



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

18 czerwca 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Paweł Grzegorczyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Agnieszka Piotrowska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 18 czerwca 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej K.G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z 18 stycznia 2022 r., II Ca 1155/21,

w sprawie z powództwa K.G.

przeciwko P. spółce akcyjnej w W.

o zapłatę,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę
do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu,
pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

Grzegorz Misiurek

Paweł Grzegorczyk

Agnieszka Piotrowska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 kwietnia 2021 r. Sąd Rejonowy w Złotowie zasądził od pozwanej P. S.A. w W. na rzecz powódki małoletniej K.G. reprezentowanej przez

matkę B.G. kwotę 5000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 kwietnia 2021 r. do dnia zapłaty (pkt 1); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2) i orzekł o kosztach postępowania (pkt 3-4).

Powyższe orzeczenie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 14 maja 2015 r., ok. 18-19, P.G. jechał z R.C. trasą W.-S. samochodem marki [...]. Było jasno, P.G. sygnalizował wcześniej R.C., że będzie chciał wysiąść przy konkretnie wskazanym domu. Po jego wskazaniu kierowca zatrzymał się, zjeżdżając nieco na pobocze, kawałek za domem, po przeciwnej do niego stronie drogi. P.G. wysiadł i poszedł w kierunku tyłu pojazdu. Było duże słońce, które świeciło w tylną szybę pojazdu. R.C. ruszył, nie widział, w jaki sposób P.G. wszedł na jezdnię. W tym miejscu jest prosta droga i delikatne wzniesienie.

Po bliżej nieokreślonej chwili R.C. minął się z innym samochodem. Nie słyszał pisku opon ani dźwięku klaksonu. Intuicyjnie spojrzał we wsteczne lusterko i zobaczył, jak P.G. znajduje się w górze, obracając się, koziołkując. Zatrzymał auto i pobiegł w kierunku zdarzenia. Nie widział, w jaki sposób kolega znalazł się w górze, ani też w jaki sposób spadł. Gdy dobiegł, P.G. leżał na plecach równolegle do krawędzi jezdni. Rozpoczął reanimację.

Do kontaktu samochodu z pieszym doszło przednią, prawą stroną pojazdu. Głowa pieszego kontaktowała się z szybą czołową; centrum uszkodzenia szyby znajdowało się na wysokości lusterek bocznych. Uszkodzenia pojazdu nie znalazły się w jednej pionowej płaszczyźnie, tylko widoczne jest nieznaczne wyboczenie. Taka sytuacja powstaje, gdy pieszy przemieszcza się szybkim krokiem lub biegiem. Na podstawie nieznacznej deformacji pokrywy silnika nie można wykluczyć, że P.G. bezpośrednio przed kolidowaniem próbował podskoczyć.

Pojazdem [...], który uderzył w P.G., kierował R.K.. Pojazd, którym prowadził, hamował jeszcze na powierzchni asfaltowej, przy czym, najpewniej w wyniku manewru obronnego ominięcia pieszego, po kolidowaniu przemieścił się na prawe pobocze, hamując dalej nieprzerwanie do ostatecznego położenia. Pojazd hamował intensywnie, znacząc ślady blokowania na odcinku 21,5 m. przed miejscem potrącenia, zaś za tym miejscem hamował jeszcze 19,5 m. Hamowanie w drugim etapie odbywało się po nawierzchniach o różnym współczynniku przyczepności. Prędkość kolizyjna pojazdu wynosiła 44 km/h, natomiast prędkość początkową, tj. tę,

z jaką poruszał się pojazd, oszacowano na ok. 80 km/h. Przyjmując przeciętny czas reakcji kierującego 1,0 sekundy, kierujący w chwili reagowania na stan zagrożenia znajdował się ok. 50 m. przed miejscem kolizji. Droga zatrzymania pojazdu z takiej prędkości wynosi 61 m. i taka odległość była warunkiem uniknięcia zdarzenia drogowego. R.K. jechał środkiem prawego pasa ruchu, natomiast pieszy poruszał się – patrząc z kierunku ruchu R.K. – od lewej strony drogi na prawą.

P.G. zmarł. Obrażenia stwierdzone w czasie sekcji zwłok mogły powstać w następstwie wypadku komunikacyjnego. Stan techniczny samochodu [...] nie miał wpływu na wypadek. Pojazd nie był wyposażony w układ ABS. R.K. w momencie zdarzenia był trzeźwy. P.G. w momencie zdarzenia miał 1,79 ‰ alkoholu we krwi, a z badania moczu uzyskano wynik 2,22 ‰ stężenia alkoholu. P.G. miał 190 cm wzrostu.

R.K. posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w pozwanej spółce.

Śledztwo w sprawie wypadku zostało umorzone postanowieniem z dnia 23 czerwca 2015 r. Postanowieniem z dnia 29 września 2015 r. Sąd Rejonowy w Tucholi utrzymał w mocy postanowienie o umorzeniu śledztwa.

W 2015 r. żona P.G., B.G., m.in. w imieniu małoletniej K.G., za pośrednictwem kancelarii prawnej, zgłosiła pozwanej szkodę na osobie. We wniosku zażądano kwot 300 000 zł tytułem zadośćuczynienia i 100 000 zł tytułem odszkodowania. Ubezpieczyciel, po zapoznaniu się m.in. z aktami postępowania przygotowawczego, uznał, iż odszkodowanie i zadośćuczynienie nie może zostać przyznane. Do ponownej odmowy wypłaty doszło w 2017 r.

Powódka urodziła się w dniu [...] 2010 r.

B.G. pojechała na miejsce wypadku w dniu zdarzenia. Nie mówiła dzieciom, po co i dokąd jedzie. Gdy wróciła, dzieci spały. Małoletnia powódka – córka P.G. – dowiedziała się o zdarzeniu drugiego dnia. Matka w obecności dyrektorki szkoły przekazała jej informację, że doszło do wypadku i tata zginął. Powódka zaczęła płakać i uciekła na ogród. Powódka miała wtedy 5 lat, nie wiedziała dokładnie, co się dzieje i na początku nie dopytywała. Na dzień dzisiejszy wraca do tego tematu. Powódka przeżywała sytuację najbardziej podczas szkolnych uroczystości, gdy mieli być obecni oboje rodzice.

Po zdarzeniu powódka korzystała przez trzy i pół roku z pomocy psychologicznej. Aktualnie wizyty zakończono, gdyż psycholog uznał, że dość dobrze daje sobie radę. Dziewczynka w szkole uczy się dobrze. Zdjęcie P.G. stoi w ramce na komodzie, powódka podchodzi do tego zdjęcia. Była związana z ojcem, tęskni za nim.

P.G. na co dzień pracował w Danii. Wcześniej pracował w Niemczech. Do Polski przyjeżdżał w każdy weekend. Córka czekała na przyjazd ojca. Ojciec utrzymywał całą rodzinę. Powódka mieszka z bratem, mamą i babcią. Aktualnie utrzymują się z renty rodzinnej, dodatku 500+ i zasiłku rodzinnego. Matka powódki nie pracuje.

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części. Wskazał, że podstawę uznania odpowiedzialności pozwanej, a tym samym podstawę rozstrzygnięcia, stanowiły art. 446 § 1 i § 4 k.c. oraz art. 436 § 1 k.c. Wziął również pod uwagę art. 822 k.c. oraz art. 9 ust. 1 i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2025 r. poz. 367, dalej – „u.u.o.”). Oceniając odpowiedzialność pozwanej uwzględnił, że biegły - po dokonaniu analizy i rekonstrukcji zdarzenia drogowego - ocenił, że bezpośrednią i wyłączną przyczyną wypadku drogowego było błędne postępowanie pieszego P.G., który nie dokonał prawidłowej oceny sytuacji drogowej i nie zauważył nadjeżdżającego pojazdu. Jednocześnie biegły wskazał, że nie można wykazać przyczynienia się kierującego ze względu na niemożność wykonania pełnej i jednoznacznej analizy czasowo-przestrzennej, na wykonanie której nie pozwala zgromadzony w sprawie materiał. Według biegłego, przyczynienie się kierującego wystąpiłoby wówczas, gdyby można było wykazać, że miał on wystarczający odcinek drogi i czasu dla skutecznego zatrzymania pojazdu przed torem ruchu pieszego.

Zdaniem Sądu Rejonowego, przesłanka egzoneracyjna w postaci wyłącznej winy poszkodowanego wymaga ustalenia jego winy, ale z jednoczesnym, pewnym, ustaleniem braku przyczynienia się innych osób. W okolicznościach sprawy przyczynienia się kierującego nie można stwierdzić, ale nie ze względu na to, że zostało ono kategorycznie wykluczone, lecz ze względu na ograniczoną dostępność i rodzaj materiału dowodowego, a w szczególności niemożność ustalenia miejsca,

w którym znajdował się na jezdni pojazd w chwili, gdy kierujący zauważył pieszego. Oznacza to, że pozwana nie sprostowała obowiązkowi wykazania przesłanki wyłącznej winy poszkodowanego jako wyłączającej jej odpowiedzialność odszkodowawczą.

W kwestii przyczynienia, uwzględniając liczbę błędów i naruszeń przepisów ruchu drogowego, które popełnił pieszy przekraczając jezdnię, stopień jego przyczynienia do zdarzenia Sąd określił na poziomie 90%. Sąd zauważył, że wprawdzie powódka modyfikowała żądanie pozwu, domagając się ostatecznie kwoty 75 000 zł przy uwzględnieniu 50% przyczynienia, jednak zdaniem Sądu jako adekwatną do cierpień powódki należało przyjąć wskazaną w pozwie pierwotnie kwotę 50 000 zł, co doprowadziło do zasądzenia na rzecz powódki kwoty 5000 zł i oddalenia powództwa w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 18 stycznia 2022 r., na skutek apelacji powódki, oddalił apelację (pkt 1) i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt 2).

Sąd Okręgowy podzielił dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę materiału dowodowego i poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne, uznając je za własne, jak i wyrażoną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocenę prawną. Zauważył przy tym, że poszkodowany w wypadku był w stanie znacznego upojenia alkoholowego, co trudno uznać za okoliczność pozostającą bez znaczenia dla oceny stopnia jego przyczynienia się do tragicznego zdarzenia. Zadośćuczynienie w kwocie 50 000 zł uznał za uzasadnione okolicznościami sprawy; jako prawidłowe ocenił również rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek za opóźnienie, zważywszy, że przesłanki odpowiedzialności i wysokość świadczenia, przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego, zbadano dopiero w postępowaniu sądowym.

Skargę kasacyjną od tego wyroku wniosła powódka, zaskarżając orzeczenie w części, tj. w punkcie 1, oddalającym apelację, zarzucając naruszenie art. 362 w związku z art. 436 § 1 w związku z art. 435 k.c. oraz w związku z art. 3 ust. 1, art. 13 ust. 2 i 3 oraz art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (jedn. tekst: Dz. U. z 2024 r. poz. 1251, dalej – „p.r.d.”) w związku z art. 6 k.c.; art. 446 § 4 k.c. oraz art. 481 § 1 w związku z art. 455 k.c. i art. 14 ust. 1 i 2 u.u.o. Na tej podstawie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku co do pkt 1,

oddalającego apelację i przekazanie w tym zakresie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W zakresie dopuszczalności merytorycznego rozpoznania skargi kasacyjnej ze względu na sposób wyznaczenia składu orzekającego (art. 80 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, jedn. tekst: Dz. U. z 2024 r., poz. 622), należało odwołać się odpowiednio do rozważań poczynionych m.in. w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2025 r., II CSKP 1885/22 i II CSKP 172/24, które Sąd Najwyższy podziela, nie stwierdzając przeszkód do merytorycznego rozpoznania sprawy w niniejszym składzie.

Formułując zarzuty naruszenia art. 362 w związku z art. 436 § 1 i w związku z art. 435 k.c. powódka wskazywała, że Sąd Okręgowy dokonał niewłaściwej i niepełnej oceny okoliczności decydujących o przyjętym stopniu przyczynienia poszkodowanego do wypadku i redukcji odszkodowania. Zdaniem powódki, za nieprawidłowe należy także uznać umniejszenie odszkodowania w wymiarze zbliżonym do stwierdzenia przesłanki egzoneracyjnej w postaci wyłącznej winy poszkodowanego w sytuacji, gdy sprawca szkody ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

Zgodnie z dominującą koncepcją kauzalną, przyczynieniem w rozumieniu art. 362 k.c. jest zachowanie poszkodowanego, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą (*causa concurrens*). Koncepcja ta lokuje przyczynienie w płaszczyźnie obiektywnej, pozostawiając poza jego granicami ocenę zachowania poszkodowanego pod kątem zgodności z prawem, zasadami współżycia społecznego, naganności, zawinienia itp. Okoliczności wartościujące, subiektywne, mają natomiast znaczenie przy ocenie stopnia zmniejszenia odszkodowania, co stanowi odrębną kwestię (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009, nr C, poz. 66, z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, z dnia 19 marca 2014 r., I CSK 295/13, OSNC 2015, nr 3, poz. 34, z dnia 10 lipca 2014 r., I PK 239/13, z dnia 2 marca 2016 r., V CSK 399/15, z dnia 3 marca 2017 r., I CSK 213/16, z dnia 7 marca 2017 r., II CSK 438/16, z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 820/16, z dnia 16 marca 2018 r., IV CSK 114/17,

z dnia 21 marca 2018 r., V CSK 355/17, z dnia 26 maja 2021 r., II CSKP 58/21 i z dnia 31 stycznia 2025 r., II CSKP 2286/22).

Stwierdzenie przyczynienia jako relacji kauzalnej nie wymusza obniżenia odszkodowania, lecz skutkuje koniecznością rozważenia redukcji i jej zakresu. Zgodnie z art. 362 k.c. obniżenie odszkodowania powinno nastąpić stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. Mimo że przepis ten akcentuje winę stron, w judykaturze wskazuje się konsekwentnie, iż o tym, czy obniżenie odszkodowania jest uzasadnione i w jakim stopniu, decyduje sąd, odwołując się także do innych kryteriów, takich jak stopień przyczynienia się do szkody, stopień rozeznania poszkodowanego, okoliczności, w których doszło do zachowania uznanego za współprzyczynę szkody, motywy postępowania poszkodowanego, ewentualne naruszenie nie tylko prawnych, lecz także prakseologicznych reguł postępowania i jego ciężar (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 2018 r., I CNP 38/17). W odniesieniu do osoby odpowiedzialnej na zasadzie ryzyka istotny jest nie tylko stopień naruszenia reguł przez sprawcę szkody, lecz także stopień ryzyka dla innych osób wynikającego z charakteru działalności osoby odpowiedzialnej. Znaczenie mogą uzyskać także ochronne cele i zasady zaostrzonej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2021 r., II CSKP 58/21 i z dnia 31 stycznia 2025 r., II CSKP 2286/22).

Mając na względzie wielość tych kryteriów i ich sytuacyjny charakter, decyzja o zmniejszeniu odszkodowania i stopień zmniejszenia odszkodowania lokują się w sferze tzw. prawa sędziowskiego, co oznacza, że sądy *meriti* dysponują w tym zakresie określoną swobodą (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2017 r., I CSK 213/16, z dnia 31 sierpnia 2018 r., I CNP 38/17 i z dnia 31 stycznia 2025 r., II CSKP 2286/22). W konsekwencji ewentualne korekty dokonywane na dalszych etapach postępowania powinny zostać ograniczone tylko do przypadków, w których potrzeba taka ujawnia się w sposób jednoznaczny z uwagi na przekroczenie granic uznania przysługujących sądowi niższego szczebla lub brak dostatecznego uzasadnienia dokonanej redukcji albo jej braku (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2021 r., II CSKP 58/21, z dnia 3 października 2023 r., II CSKP 1247/22, z dnia 31 stycznia 2025 r., II CSKP 2286/22, a także – odpowiednio – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2024 r., II CSKP 865/22).

Wychodząc z tych założeń, stanowisko wyrażone w tej materii przez Sąd Okręgowy należało uznać za częściowo błędne, choć nie wszystkie argumenty przedstawione w skardze kasacyjnej okazały się trafne.

Przyjawszy, że pozwana ponosi w świetle art. 436 § 1 k.c. odpowiedzialność za śmierć poszkodowanego P.G., Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na wynikającą z opinii biegłego niemożność ustalenia miejsca, w którym kierujący zauważył pieszego. Zdaniem Sądu, wskazywało to, że nie można wykluczyć, iż reakcja kierującego na pieszego wchodzącego na jezdnię była spóźniona. Spostrzeżenie to – w świetle przyjętej w art. 436 § 1 w związku z art. 435 § 1 k.c. reguły rozkładu dowodu, która wymaga do zwolnienia posiadacza środka komunikacji z odpowiedzialności udowodnienia wyłącznej winy poszkodowanego w powstaniu szkody – stanowiło podstawę przypisania kierującemu, a w konsekwencji pozwanej odpowiedzialności za szkodę na zasadzie ryzyka. Stanowisko to nie zostało zakwestionowane przez pozwaną, które nie podważała wyroku Sądu Rejonowego.

W płaszczyźnie przyczynienia i związanej z tym redukcji odszkodowania Sądy *meriti* skoncentrowały się natomiast na uwypukleniu innych aspektów wypadku, tj. naruszenia przez pieszego art. 13 ust. 3 p.r.d. i stanu nietrzeźwości, który rzutował na percepcję i możliwość przewidywania następstw swoich działań przez poszkodowanego. Wagi tych okoliczności nie można negować, rzecz jednak w tym, że kwestia prawidłowej obserwacji drogi ma zasadnicze znaczenie nie tylko dla przypisania kierującemu, a w konsekwencji pozwanej, odpowiedzialności za wypadek, lecz rzutuje także na ocenę przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody i ewentualną redukcję odszkodowania. Odpowiedź na pytanie, czy kierowca prawidłowo obserwował przedpole samochodu, przekłada się na ocenę tego, czy we właściwym czasie zareagował na wejście poszkodowanego na jezdnię, co nie może pozostać bez znaczenia przy ocenie stopnia przyczynienia i ewentualnego zawinienia, które zostało w art. 362 k.c. uwypuklone jako okoliczność wpływająca na wymiar umniejszenia odszkodowania.

Umniejszenie odszkodowania w tak znacznej wysokości jak 90%, wymaga w związku z tym poczynienia stanowczych ustaleń co do prawidłowej – w istniejących warunkach drogowych – obserwacji drogi przez kierowcę i adekwatności jego reakcji.

Za niewystarczające w tej mierze należało uznać niejednoznaczne spostrzeżenie Sądu Rejonowego, że skoro poszkodowany „nie mógł wyjść przed pojazd, który go potrącił, bezpośrednio zza pojazdu, z którego wysiadł”, to kierujący „także powinien i miał obowiązek zachowania ostrożności”, ponieważ nie wskazuje ono jasno, czy zdaniem Sądu reakcja kierującego w odległości, jak stwierdził biegły, ok. 50 m. przed miejscem kolizji, była prawidłowa, czy też nie, względnie, czy kierującemu można *in casu* postawić zarzut niewłaściwej obserwacji drogi. Jeżeli w okolicznościach sprawy zachodzą podstawy do postawienia kierującemu takiego zarzutu, to ustalenie przyczynienia i redukcję odszkodowania w tak znacznym zakresie, jak uczyniły to Sądy *meriti* w zaskarżonym wyroku, należy uznać za nieuzasadnione. Jeżeli zaś w okolicznościach sprawy brak dostatecznych podstaw do postawienia kierowcy takiego zarzutu, ustalenie przyczynienia pieszego nawet na znacznym poziomie może okazać się zasadne.

Dokonując koniecznych ustaleń, w braku adekwatnych środków dowodowych, sąd władny jest odwołać się do zasad doświadczenia życiowego i logiki, czyniąc je podłożem domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.). Uwzględnienia wymaga przy tym, że ustawodawca przyjmuje za punkt wyjścia przestrzeganie przepisów ruchu drogowego przez jego uczestników (art. 4 p.r.d.), w czym mieści się również prawidłowa obserwacja drogi.

W braku podstaw do sformułowania domniemań faktycznych, sąd powinien kierować się regułą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), uwzględniając, że o ile racją jest, iż ciężar dowodu w zakresie faktów wskazujących na zachowania poszkodowanego prowadzące do powstania lub zwiększenia szkody obciąża ponoszącego odpowiedzialność za szkodę (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2024 r., II CSKP 1871/24 i z dnia 11 czerwca 2024 r., II CSKP 2357/22), o tyle kwestia prawidłowej obserwacji drogi i związanej z tym właściwej reakcji kierującego nie należy do tych okoliczności. W każdym jednak przypadku w dokonaniu koniecznych ustaleń faktycznych Sądu *meriti* nie może zastąpić Sąd Najwyższy.

Nie można było natomiast zgodzić się z pozostałymi argumentami powódki odnoszącymi się do kwestii przyczynienia. Przypisanie kierującemu pojazdem odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadzie ryzyka – wobec nieudowodnienia

faktów wskazujących na wystąpienie przesłanek egzoneracyjnych – nie wyklucza uznania, że poszkodowany w przeważającym zakresie przyczynił się do powstania szkody, a także znacznej nawet redukcji odszkodowania. Rozstrzygnięcie takie – mając na względzie akcentowane wcześniej ochronne cele odpowiedzialności na zasadzie ryzyka – wymaga wprawdzie wnikliwego uzasadnienia, nie może być jednak traktowane jako podważające regułę wynikającą z art. 436 k.c., czy równoznaczne z niedopuszczalnym uznaniem poszkodowanego za sprawcę szkody.

W świetle koncepcji kazualnej, stwierdzenie przyczynienia poszkodowanego do powstania szkody polega na przypisaniu poszkodowanemu konkurencyjnej, sprawczej, przyczyny zdarzenia będącego źródłem szkody. W ujęciu przyczynowym poszkodowany staje zatem również sprawcą szkody. Ułamkowe wyrażenie przyczynienia się do powstania szkody, z reguły bazujące na uproszczeniach, winno natomiast w miarę możliwości oddawać stopień prawdopodobieństwa tego, która ze zbiegających się przyczyn w większym stopniu doprowadziła do szkody. Zastrzec jednak trzeba, że także ono nie jest rozstrzygające w zakresie umniejszenia należnego odszkodowania, które nie musi odpowiadać wyrażonemu ułamkiem przyczynieniu się do powstania szkody (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 1962 r., 4 CR 432/61, OSN 1963, nr 1, poz. 25 i powołany już wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2025 r., II CSKP 2286/22).

Miejsce, w którym doszło do wypadku, nie stanowiło terenu zabudowanego, a umiejscowienie obok drogi zabudowania mieszkalnego, brak chodnika i postój samochodu na przeciwnym poboczu drogi nie oznaczają, jak sugerowano w skardze, że pojawienie się pieszego na jezdni było okolicznością łatwą do przewidzenia; uwzględnienia wymaga przy tym spostrzeżenie biegłego, że w krytycznym miejscu nie był aktualny nakaz zachowania przez kierującego szczególnej ostrożności (por. art. 3 ust. 1 p.r.d.), inaczej niż w przypadku pieszego wchodzącego na jezdnię (art. 13 ust. 1 p.r.d.). Nie można było tym samym podzielić wywodów powódki w zakresie, w jakim wskazywano w nich, że warunki drogowe uzasadniały konieczność zachowania przez kierującego pojazdem „wzmóżonej ostrożności”.

Brak również przekonujących argumentów do przyjęcia, iżby szybkość, z którą poruszał się kierujący, nie była prędkością bezpieczną w rozumieniu

art. 19 ust. 1 p.r.d. Prędkości bezpiecznej nie można stawiać na równi z prędkością, która według badań dokonanych *ex post* pozwoliłaby uniknąć zdarzenia drogowego. Materiał sprawy nie wskazywał na to, aby szybkość ok. 80 km/h nie pozwalała kierującemu, obserwującemu prawidłowo drogę, na panowanie nad pojazdem w konkretnych warunkach drogowych i wykonywanie manewrów, których konieczność powinien rozsądnie przewidzieć na danym odcinku drogi. Z ustaleń wynikało, że do wypadku doszło na asfaltowym, prostym, suchym, czystym i gładkim odcinku drogi, w warunkach dobrej widoczności, na płaskim terenie. Była to zatem sytuacja o typowym charakterze, a dla takich – normalnych – warunków prędkość administracyjnie dopuszczalna może być co do zasady uznawana za wyznacznik prędkości bezpiecznej. Dodatkowo kierujący poruszał się z prędkością ok. 10 km/h niższą od prędkości administracyjnie dopuszczalnej, co wychodziło naprzeciw akcentowanym przez powódkę uszkodzeniom skrajni drogi. Nie ustalono również, aby w odniesieniu do kierującego zachodziły szczególne okoliczności uzasadniające zmniejszenie prędkości z uwagi na wydłużony czas reakcji, zmęczenie lub innego rodzaju osłabienie zdolności psychomotorycznych.

W zakresie kausalności stanu nietrzeźwości poszkodowanego, jakkolwiek racją jest, że ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2017 r., II CSK 154/17), przypomnieć trzeba, że konieczne ustalenia w tym zakresie mogą zostać dokonane przez sąd na podstawie zasad doświadczenia życiowego (art. 231 k.p.c.), które odnoszą się m.in. również do wpływu stężenia alkoholu we krwi w stopniu zbliżonym do 2 promili na wydłużenie czasu reakcji, koordynację ruchową i ocenę odległości od zbliżającego się obiektu. Taki sposób rozumowania, choć wyrażony w sposób nadmiernie lakoniczny, wynikał *implicite* z uzasadnienia wyroków Sądów *meriti*, co pozostawało poza granicami kontroli kasacyjnej (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2017 r., I CSK 93/17 i z dnia 23 czerwca 2020 r., V CSK 506/18 oraz powołane tam orzecznictwo).

W konkluzji zarzuty naruszenia art. 362 w związku z art. 436 § 1 i art. 435 § 1 k.c. należało uznać za częściowo zasadne.

Niezależnie od kwestii przyczynienia, powódka podważała również wymiar przyznanego jej zadośćuczynienia (art. 446 § 4 k.c.).

Zadośćuczynienie pieniężne stanowi z istoty niedoskonały środek kompensacji szkody niemajątkowej. Dotyczy to zarówno zadośćuczynienia, którego podstawę stanowi art. 445 i art. 448 k.c., jak również zadośćuczynienia na rzecz członków rodziny z tytułu krzywdy będącej następstwem śmierci osoby bliskiej (art. 446 § 4 k.c.). Umożliwia ono uzyskanie satysfakcji, która wpłynie korzystnie na samopoczucie poszkodowanego i pozwoli zniwelować poczucie krzywdy. Istotne znaczenie przy ocenie wysokości zadośćuczynienia mają w związku z tym wszystkie okoliczności, które rzutują na rozmiar krzywdy, której złagodzeniu zadośćuczynienie służy. Do głównych czynników wpływających na wysokość zadośćuczynienia w przypadku śmierci osoby bliskiej należą m.in. rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, dramatyzm doznań związanych ze śmiercią, oparcie, na które może liczyć pokrzywdzony w innych osobach bliskich, wiek osoby zmarłej i wiek pokrzywdzonego, ewentualna konieczność leczenia doznanej traumy, umiejętność znalezienia się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania oraz prognozy na przyszłość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2018 r., I CSK 702/17). Zadośćuczynienie ma co do zasady jednorazowy charakter, toteż jego wymiar powinien obejmować także prognozowaną krzywdę, którą poszkodowany z dostateczną pewnością będzie odczuwał w przyszłości. Wysokość zadośćuczynienia powinna przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, musi być jednak utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2022 r., II CSKP 124/22).

Ocenny charakter kryteriów przydatnych do określenia odpowiedniej sumy pieniężnej, której może żądać uprawniony tytułem zadośćuczynienia, sprawia, że kasacyjny zarzut naruszenia tego przepisu może się okazać skuteczny tylko wtedy, gdy wysokość przyznanej przez sąd drugiej instancji kwoty jest rażąco zaniżona albo zawyżona w zestawieniu ze stanem faktycznym sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 338/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58 i z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Racja jest zarazem, że choć subiektywny charakter krzywdy i zasadny postulat indywidualizacji zadośćuczynienia powodują, że przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych sprawach jest

ograniczona, to jednak odwołanie się do tego kryterium może być przydatne przy kontroli, czy na tle innych przypadków żądane lub zasądzone zadośćuczynienie nie jest rażąco zaniżone albo zawyżone. Dążenie do jednolitości orzecznictwa sądowego w tym zakresie – z poszanowaniem odrębności stanów faktycznych i indywidualnych okoliczności każdej sprawy – odpowiada ponadto poczuciu sprawiedliwości (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, z dnia 27 listopada 2018 r., I PK 208/17 i z dnia 24 marca 2022 r., II CSKP 124/22).

W okolicznościach sprawy Sądy *meriti*, określając wymiar zadośćuczynienia należnego powódce, prawidłowo dostrzegły jej wiek w chwili zdarzenia i nieodwracalne konsekwencje związane z brakiem ojca w czasie dorastania oraz funkcjonowaniem w niepełnej rodzinie. Odwołały się jednak także do innych okoliczności, które w ocenie Sądu Najwyższego nie mogły zostać zaaprobowane. Niezależnie od tego, w ustalonych okolicznościach sprawy, mając na względzie charakter więzi rodzinnej między ojcem a 5 letnią w chwili zdarzenia powódką oraz skutki zdarzenia dla powódki, zadośćuczynienie w przyznanej przez Sądy *meriti* kwocie należało uznać za rażąco niskie.

Wbrew wywodom Sądu Rejonowego, zaakceptowanym przez Sąd Okręgowy, na niekorzyść powódki nie powinno rzutować to, że zmieniła powództwo, żądając wyższej kwoty bez wskazania na zmianę zakresu krzywdy, ponieważ zmiana powództwa nie musi wiązać się ze zmianą okoliczności sprawy, lecz może wynikać z odmiennej oceny wcześniej już powstałej krzywdy. Stanowisko wyrażone w zaskarżonym wyroku nie było zresztą w pełni konsekwentne, zważywszy, że przy uznaniu za adekwatną kwoty żądanej pierwotnie przez powódkę (50 000 zł przy uwzględnieniu 50% przyczynienia), redukcja zadośćuczynienia proporcjonalna do stopnia przyczynienia przyjętego za właściwy przez Sądy *meriti* (90%) powinna prowadzić do zasądzenia na rzecz powódki kwoty wyższej niż ostatecznie zasądzona.

Za nieprawidłowe należało także uznać założenie Sądu Okręgowego o istnieniu innej niż typowa więzi między powódką a ojcem na bazie spostrzeżenia, że ojciec powódki na co dzień pracował poza granicami Polski, a wieczór poprzedzający zdarzenie spędził poza domem, spożywając alkohol. Wykonywanie

przez rodzica pracy poza miejscem zamieszkania rodziny, nawet w znacznym oddaleniu, nie jest równoznaczne z osłabieniem więzi między rodzicem a dzieckiem, a ustalony w sprawie fakt, że ojciec spędził wieczór poprzedzający zdarzenie poza domem, spożywając alkohol, nie może stanowić – w braku szerszych ustaleń – podstawy do czynienia ocen co do intensywności więzi łączącej córkę z ojcem. Okoliczność zaś, że stan powódki po ponad trzech latach korzystania z pomocy psychologicznej uległ poprawie na tyle, że nie musi ona z niej korzystać w dalszym ciągu, świadczy jedynie o prawidłowym przebiegu psychologicznego procesu adaptacji i godzenia się ze stratą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2018 r., I CSK 702/17), podczas gdy właściwy wymiar zadośćuczynienia powinien uwzględniać całość ujemnych przeżyć łączących się ze stratą osoby bliskiej. W przypadku utraty rodzica przez 5 letnie dziecko dotyczy to przede wszystkim prognostycznych konsekwencji związanych z niemożnością realizowania naturalnych ról w procesie wychowawczym dziecka i kształtowania jego osobowości w fazie dorastania i przechodzenia do etapu dorosłości przez oboje rodziców.

Zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. należało zatem uznać za zasadny.

W skardze kasacyjnej trafnie zarzucono również naruszenie art. 481 k.c. w związku z art. 455 k.c. i art. 14 ust. 1 i 2 u.u.o.

Rozstrzygnięcie, czy odsetki ustawowe należne od zadośćuczynienia pieniężnego powinny być zasądzone od daty wyrokowania, czy też od daty wcześniejszej, zależy od okoliczności sprawy. Poszkodowany może żądać zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia poprzedzającego wydanie wyroku, jeżeli zasądzona kwota zadośćuczynienia należała się mu od tego dnia, biorąc pod uwagę, że rozmiar krzywdy może zmieniać się z upływem czasu. Innymi słowy, jeżeli dłużnik nie spełnia świadczenia w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c. *in fine* bądź wynikającym z przepisu szczególnego, poszkodowany może żądać odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia, poczynwszy od upływu tego terminu, w zakresie, w jakim zasądzone na jego rzecz zadośćuczynienie należało mu się już w tym dniu. Jeżeli zaś sąd ustali, że żądane zadośćuczynienie w całości lub w części odpowiada rozmiarowi krzywdy istniejącej dopiero w chwili wyrokowania, uzasadnione jest zasądzenie odsetek od całości lub części zadośćuczynienia od tej daty (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10,

z dnia 8 marca 2013 r., III CSK 192/12, z dnia 7 marca 2014 r., IV CSK 375/13 i z dnia 3 marca 2017 r., I CSK 213/16).

Wskazana przez Sąd Okręgowy okoliczność, że przesłanki odpowiedzialności za wypadek, w którym śmierć poniósł ojciec powódki i zakres jego przyczynienia się do zdarzenia, zostały zbadane dopiero w toczącym się postępowaniu sądowym, nie uzasadniała w tym kontekście zasądzenia odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia od chwili wyrokowania. Sąd Okręgowy nie przywołał przy tym innych okoliczności, które mogłyby przemawiać za takim rozstrzygnięciem; przeciwnie – zaaprobowana przez Sąd *obiter dicta* i trafna teza, według której określenie wymagalności zadośćuczynienia na dzień wyrokowania jest uzasadnione w zasadzie tylko w sytuacji, w której rozmiar krzywdy ustalany jest na podstawie okoliczności, które miały miejsce w chwili zamknięcia rozprawy, przemawiała raczej za odmiennym stanowiskiem, mając na względzie, że z dokonanych w sprawie ustaleń nie wynikało, iżby ostatecznie określony zakres krzywdy powódki uległ w toku postępowania sądowego zwiększeniu w zestawieniu z istniejącym w czasie poprzedzającym jego wszczęcie.

Okoliczność, że dłużnik nie spełnia świadczenia, pozostając w przekonaniu, że nie jest zobowiązany lub jest zobowiązany w innej (niższej) wysokości niż żądana przez wierzyciela, względnie oczekując na wynik postępowania sądowego, nie uchyla obowiązku zapłaty odsetek za czas opóźnienia od chwili wymagalności roszczenia. Nie ma bowiem podstaw, aby ryzykiem błędu co do powinności spełnienia świadczenia obciążać wierzyciela ze skutkiem w postaci zwolnienia dłużnika z zapłaty odsetek do chwili autorytatywnego ustalenia zasadności żądania przez sąd (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2025 r., II CSKP 2286/22 i powołane tam orzecznictwo).

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

Grzegorz Misiurek

Paweł Grzegorczyk

Agnieszka Piotrowska

(K.G.)

[a.]